

Katarzyna Cikała

Uniwersytet Warszawski

Życie w rytmie serialu. Rola serialu w kształtowaniu świata wartości widzów

Abstrakt:

Widzowie czerpią z seriali wzorce życiowe, uczą się rozwiązywać konflikty, budują swoje hierarchie wartości. Serial stał się nauczycielem, a poszczególni aktorzy ekspertami od relacji międzyludzkich, wychowania i zdrowia. Odkąd telewizja stała się narzędziem prawie doskonałym, działając zgodnie z McLuhanowską tezą, że to przekaźnik staje się przekazem, odtąd widz przestał rozróżniać świat realny od świata seriali. I tak wzorem szczęśliwej rodziny stała się rodzina z serialowego *Klanu*, a miejscem, które przywraca wiarę w służbę zdrowia – szpital z *Na dobre i na złe*. Odbiorca wierzy w autentyczność postaci poprzez jej „realność” związaną z wykonywanym zawodem, miejscem zamieszkania, kupowaniem produktów.

Słowa kluczowe:

serial, wartość, autentyczność, realność, bohater

Seriale od zawsze odgrywają ważną rolę w życiu Polaków. Na początku lat 90. widzowie byli świadkami istnej rewolucji serialowej. Telewizja Polska i stacje prywatne prześcigały się w codziennym zapewnianiu odbiorcom stałej dawki wrażeń. Sprowadzano pierwsze formaty z zagranicy, a także zaczynano produkcję własnych seriali, które z czasem zdobyły serca widzów. Niektóre z nich emitowane są do dziś i zostaną przywołane w niniejszym artykule. Głównym celem przygotowanego zestawienia jest uwidocznienie czytelnikowi wartości, jakie przejawiają się w emitowanych serialach. Wartości te stanowiły propagowany stereotyp rodziny i przenikały do życia Polaków.

Obserwując przemiany społeczne ostatnich 20 lat należy zaznaczyć wpływ takich seriali jak *Klan* czy *Na dobre i na złe*, które od prawie dwóch dekad goszczą na ekranach telewizorów

i monitorów. To właśnie te seriale stały się przyczyną powstania niniejszego artykułu. Jakie wartości przedstawiają powyższe seriale oraz jak zmieniają się z upływem czasu? Czy seriale dostosowują się do panujących trendów, czy to trendy kreowane są przez emitowane seriale? Wychodząc od definicji serialu, autorka postara się znaleźć odpowiedzi na stawiane pytania.

Ponowocześni bohaterowie serialowi

Według *Słownika języka polskiego* serial to nic innego jak: „cykl filmów telewizyjnych, związanych wspólnymi postaciami, charakterem akcji lub wspólnym tematem; film telewizyjny składający się z kilku odcinków”¹. Serial posiada swoje stałe postacie i określone wątki, które w miarę potrzeb produkcji są kontynuowane. W obsadzie zwykle występuje kilku znanych aktorów, chociaż obecnie coraz częściej dąży się do obsadzania ról serialowych przez celebrytów – dla nowego pokolenia są oni znani i lubiani, wróżą więc większe zyski dla producentów.

Przyglądając się serialom polskim i zagranicznym, zauważa się ich jedną charakterystyczną cechę i rolę – dawkanie przyjemności. Beata Łaciak dostrzega różne rodzaje czerpania przyjemności ze świata seriali. Po pierwsze, można mówić o przyjemności wynikającej z rzeczywistego podziwiania serialu, zagłębiania się w niego, przeżywania emocji bohaterów, identyfikowania się z postaciami. Po drugie zaś, można zauważyć przyjemność wynikającą z ironizowania i wyśmiewania się z prezentowanego formatu (Łaciak 2013: 265).

Dwojaka przyjemność wynikająca z oglądania serialu czasami nie ma wyraźnych granic – prywatnie można łączyć obie możliwości: w zaciszu domu przeżywać losy bohaterów, a publicznie nie przyznawać się do tego (gdyż może to być podyktowane np. zmianą trendów społecznych – coś, co było kiedyś modne, teraz może być postrzegane jako żenujące). Jak pisze Piotr Siuda:

Lubić coś oglądać i pogardzać tym jednocześnie. Oglądać programy telewizyjne po to, by naigrywać się z nich i tworzyć własne znaczenia przeciwko ich sensom. To nie żadne rozdwojenie jaźni tylko normalna postawa widza telewizyjnego (Siuda 2008: 36).

¹ Słownik języka polskiego, <http://sjp.pwn.pl/haslo.php?id=2575269> [dostęp: 31.07.2014].

Właśnie taką prawidłowość dostrzegają znawcy formatów telewizyjnych, przykładem czego może być *Klan*. Jest to serial, który nieprzerwanie gości na ekranach telewizorów od 1997 roku, jest zdobywcą wielu nagród i jest emitowany najdłużej wśród kontynuowanych seriali². Od 17 lat Polacy żyją losami rodziny Lubiczów oraz ich przyjaciół. Protoplastami rodu byli Maria i Władysław Lubiczowie, którzy mieli piątkę dzieci: Elżbietę, Pawła, Monikę, Ryszarda i Dorotę. Dalsza akcja serialu skupia się wokół wnuków oraz prawnuków Lubiczów.

Jedną z postaci, która zdobyła największy rozgłos był Ryszard Lubicz (postać grana przez Piotra Cyrwusa). To właśnie Rysiek był obiektem dowcipów internetowych oraz bohaterem różnych historii. Sama postać była stosunkowo monotonna – przykładowy mąż, ojciec, syn, brat. Ryszard był szanowany w rodzinie, jednak nie do końca zauważalny. Jako osoba stonowana, o jasno określonych poglądach, często nudził widzów, ale też zapewniał im bezpieczne wytchnienie. Ryszard nigdy nie zdradził żony, nie zostawił dzieci, nie odmówił pomocy. Już sama śmierć bohatera została podporządkowana temu obrazowi (ginie walcząc ze złodziejem okradającym pacjentów szpitala). Przykładność i rzeczowość Ryśka z *Klanu* z czasem stała się przyczyną drwin. Postać została nazwana nudną. Rysiek został utożsamiony z flegmatykiem, pantoflarzem, ofiarą losu – w widzach wzbudzał litość. Zarazem zyskiwał sobie jednak uznanie wśród kobiet (jak nie lubić tak uczynnego i oddanego rodzinie mężczyzny?).

Inną postacią, która budziła kontrowersje był Maciej Lubicz, dziecko z zespołem Downa, adoptowane przez Ryszarda i Grażynę. Maciek był pierwszym polskim serialowym bohaterem, za którego sprawą podjęto temat funkcjonowania dzieci z tą chorobą. Nie obeszło się bez drwin ze strony internautów, śmiesznych filmików, parodii. Nie zmienia to jednak faktu, że poruszono ważny społecznie temat, a aktor do dziś gra w *Klanie*.

W serialu pojawiają się też inne postaci, które z czasem zdobyły sympatię widzów. Przykładowe matki, żony, które oczywiście mają własne problemy, lecz udaje im się je przezwyciężyć.

² <http://www.tvp.pl/serie/obyczajowe/klan/o-serialu> [dostęp: 27.07.2014].

Kolejnym serialem, który do dziś cieszy się powodzeniem, jest *Na dobre i na złe*. Gości on na ekranach telewizorów już 15 lat i przez ten czas przeszedł kilka przeobrażeń. Trzon serialu stanowiła zgrana ekipa z Leśnej Góry – Zosia, Kuba, Bruno. Jednak żadna z tych postaci nie występuje obecnie w produkcji. Serial ten miał nie tylko pokazać zawodowe i prywatne polskich lekarzy, ale też zmienić zdanie widzów o polskiej służbie zdrowia³.

W Leśnej Górze pracują teraz młodzi lekarze, oddani swojej pracy, dopiero rozpoczynający własną karierę. Jedną z postaci, na którą warto zwrócić uwagę jest profesor Falkowicz – lekarz poszukujący sławy i zysku, świetny specjalista, lecz również człowiek bezwzględny. Z jednej strony wzbudza on uznanie, zaś z drugiej swoją nieposłusznnością i oryginalnością próbuje nagiąć przyjęte zasady. W tle kariery Falkowicza rozgrywają się historie związane z walką o nowoczesny lek na Alzheimera – badania na granicy zasad bioetycznych, sfingowane decyzje specjalistów. Postać Falkowicza jest porównywana z amerykańskim *Dr. Housem*.

Zupełnym przeciwieństwem Falkowicza w serialu jest doktor Hana Goldberg – młoda pani ginekolog, kobieta, która stara się pomóc pacjentkom nie tylko w kwestiach medycznych. Porzucone dzieci chce adoptować, a zagubione kobiety – nawracać. Zawsze szanuje swojego pacjenta i poświęca mu całkowitą uwagę. Przywołana przez autorkę opozycja dotyczy podejścia do pacjenta oraz przyjętych zasad postępowania.

Po krótkim omówieniu powyższych seriali, autorka pragnie skupić się na warstwie przekazu i promowanych wartościach. Biorąc pod uwagę fakt, że obydwie produkcje emitowane są do dziś i wciąż cieszą się popularnością, można powiedzieć, że brały udział w kształtowaniu postaw tysięcy Polaków. Nie bez przyczyny pewne zwroty weszły już do powszechnego użytku, a zachowania kojarzą się z określonymi postaciami.

³ Zob. <http://nadobre.tvp.pl/o-serialu/bohaterowie/> [dostęp: 31.07.2014].



Rysiek

wciąż żywy

Zdjęcie udostępnione za: <http://demotywatory.pl/4182211/RYSIEK>
[dostęp: 31.07.2014].

Tak jak na zdjęciu powyżej, Ryszard Lubicz przedstawiony jest jako ten, który dba o porządek i uczy młodych Polaków właściwej higieny (jest to nawiązanie do słynnego tekstu bohatera).



Na dobre i na złe

tam nawet karetki są niezniszczalne

Zdjęcie udostępnione za: <http://demotywatory.pl/4023157/Na-dobre-i-na-zle>
[dostęp: 31.07.2014].

Z kolei szpital w Leśnej Górze słynie z tak fachowego sprzętu, dobrych lekarzy i nierealnych sytuacji, że internauci już dawno zasypali Sieć różnymi zdjęciami informującymi o fikcji przedstawionej w serialu.

Serial jako jeden z produktów

Według Joanny Honkisz, świat seriali przeszedł ostatnimi laty transformację. Jak pisze:

Warto wspomnieć, że seriale polskie z lat 70. czy 80. to były produkcje kultowe. Kto nie oglądał tytułów takich jak *Alternatywy 4*, *Zmiennicy* czy *Czterdziestolatek*? Chyba każdy, kto był dumnym posiadaczem odbiornika telewizyjnego, dla rozrywki i odprężenia po pracy włączał ulubiony program – dla nas dziś tak świetnie oddający realia PRL-u (Honkisz 2012).

Później nastąpiła epoka seriali rodzinnych – to właśnie wtedy powstawały pierwsze odcinki *Klanu* i *Na dobre i na złe*. Obecnie triumfują produkcje amerykańskie, sprowadzane na polski grunt. Chociaż zauważana jest zmiana podejścia do seriali, to mimo wszystko są one ważną częścią codzienności. Wpisuje się to w tempo ludzkiego życia. Obecne społeczeństwo, które większość swojego czasu spędza w pracy, jako jedną z rozrywek traktuje oglądanie telewizji, w tym seriali. Seriale gwarantują systematyczną dawkę rozrywki, powodują odejście myślami od codziennych spraw na rzecz tych fikcyjnych, potrafią relaksować, a także zastępować kontakty międzyludzkie (Honkisz 2012).

Do podobnych wniosków przed laty doszedł Jean Baudrillard, francuski filozof, który opisywał funkcjonowanie człowieka w ramach społeczeństwa konsumpcyjnego. Stwierdził, że znamienitą oznaką tego społeczeństwa jest ciągle włączony telewizor:

(...) Telewizja, która nadaje przez dwadzieścia cztery godziny na dobę i często migocze halucynacyjnie w pustych pokojach domów i hoteli (...) Telewizor grający w pustym pokoju jest zjawiskiem jeszcze bardziej nieodgadnionym niż mówiący do siebie mężczyzna lub marząca nad garnkami kobieta. Można by powiedzieć, że w ten sposób przemawia do nas planeta, a to pozwala odkryć, czym naprawdę jest telewizja: wizualnym przekazem z innego świata, nie adresowanym w gruncie rzeczy do nikogo, złożonym z uwalnianych beznamiętnie obrazków, obojętnym na zawarte w nich przesłanie (Baudrillard 2011: 63).

Zakładając wyłącznie racjonalność ekonomiczną konsumenta Baudrillard zaznacza, że media i rozwój telewizji w gruncie rzeczy niczego człowiekowi nie rekompensują, a powodują jeszcze większe cierpienie. Chodzi tu o zamiennik spokoju, przyjaciół, miłości. Obecne społeczeństwo konsumpcyjne traktuje serial jako odskocznnię, a niekiedy mentora w trudnych sprawach. Według Honkisz (2012):

Obecnie telewizja, jak dawniej książki czy czasopisma, realizuje naturalną potrzebę człowieka – oderwania się od rzeczywistości. Wejście w świat bohaterów pozwala na chwilę zapomnieć o własnych sprawach, a nawet się zdystansować. Czytelnictwo stało się przymiotem ludzi wykształconych, dalekich od kultury masowej, często gardzących tasiemcowymi produkcjami.

Zatem na taki rodzaj „wsparcia” poprzez serial decydują się zwykle ludzie, którzy często nie są świadomi, że oglądają i kupują w ten sposób określony produkt. Serial ma zrekompensować potrzeby, a najlepiej kształtować nawyki człowieka. Mowa tu o systematycznym nawyku powracania przed telewizor. Serial ma być metodą na chandrę, wolny czas, a także stać się codziennym rytuałem.

George Ritzer przyrównuje tę czynność do systematycznej pielgrzymki do galerii handlowej. Nawet gdy człowiek nie ma potrzeby kupowania niczego nowego, to powinien się w niej pojawić, gdyż wówczas odkryje jakiś brak, który będzie musiał zaspokoić (zostanie wykreowana potrzeba) (Ritzer 2012: 8). Według wspomnianego autora:

(...) konsumpcja przenika nasze życie, coraz bardziej nas pochłania. Coraz częściej znajdujemy się w miejscach jej poświęconych. Środkami konsumpcji stają się nawet nasze domy – atakowane przez telemarketerów, kanały telewizyjne i sklepy internetowe. Niemal bezustannie nakłania nas do konsumowania (Ritzer 2012: 9).

Poza tym, że serial wypełnia wolne chwile i często rekompensuje braki, kreuje on również określone wzorce, które kształtują kolejne pokolenia. Ta pedagogiczna cecha często jest lekceważona. Młodzi za pomocą mediów czerpią odpowiednie wzorce, uczą się reakcji na określone sytuacje. Media są dla nich swego rodzaju nauczycielami, którzy pokazują, co jest dobre, a co złe:

Współczesny człowiek jest konsumentem mediów, zanurza się w medialnej wykreowanej rzeczywistości, która tym różni się od realnie otaczającego świata, że nie istnieje w niej bezpośrednio zagrożenie, niebezpieczeństwo czy konieczność głębszego emocjonalnego zaangażowania” (Mysona Byrska 2012: 132).

W zależności od tego, którego bohatera serialu obierze się jako tego „dobrego”, tak będą funkcjonowały stosunki międzyludzkie w świecie realnym. Należy przy tym zauważyć, że seriale, które są przywoływane w tym artykule są emitowane już prawie 20 lat. W związku z tym „wychowały” już niejednego Polaka lub przynajmniej przyczyniły się do jego ukształtowania.

W poszukiwaniu tożsamości

Jednym z problemów współczesnego widza i członka społeczeństwa konsumpcyjnego jest kłopot z odnalezieniem własnej tożsamości. Konsument i widz zarazem jest „atakowany” coraz to nowszymi modelami i stylami życia gwarantującymi sukces. W czasach niepewnych i pełnych ryzyka człowiek poszukuje jakiegokolwiek pewności. Mnogość systemów etycznych, religii, opcji politycznych i sposobów życia jest na tyle duża, że nie sprzyja spokojowi.

Egzystencja odbiorcy polega na ciągłym poszukiwaniu tożsamości, chociażby poprzez znaki. Zygmunt Bauman wiele razy odwołuje się do Jeana Baudrillarda, sugerując, że jego koncepcja być może i jest przerażająca, ale niestety autentyczna (zob. Bauman 2009: 121). Opierając swoje działanie na przyjmowaniu znaków/wartości, współczesny odbiorca pragnie przeżyć doświadczenie społeczności. Jest ono na wagę złota. Stąd też poszukiwanie zastępczych struktur w postaci mediów i portali społecznościowych. Z drugiej strony, widz nie posiada świadomości, że to, co jest mu „serwowane” wraz z codzienną dawką emocji, jest tylko jednym z pomysłów na życie i zależy od przyjętych wzorców.

Pisząc o zaangażowaniu w kreowanie poszczególnych trendów, filozof zwraca uwagę na dominujący pluralizm. Media, a co za tym idzie seriale, funkcjonują w oparciu o działanie ludzi. Każdy człowiek posiada swoje indywidualne autorstwo, swój wkład w produkowany serial. Tego typu podejście gwarantuje brak odpowiedzialności za kreowane style życia. Skoro nie ma tu

mowy o wspólnym autorstwie (bo działamy w separacji) to odpowiedzialność z założenia jest czymś ruchomym (Bauman 2012: 31).

Bauman o tego rodzaju zdarzeniach mówi, że są one wolne od grzeszników (występuje tu tzw. grzech bez grzeszników). Skoro uczynki zostają udaremnione, to w poszczególnych jednostkach pojawia się przeświadczenie o braku sensu jakiegokolwiek refleksji nad swoim postępowaniem. Podobnie do tej kwestii odnosi się Baudrillard, który mówiąc o odbiorcy-konsumentach, zaznacza, że jest to istota podatna jedynie na emocje, całkowicie bezrefleksyjna.

Wracając do kwestii seriali należy zaznaczyć, że widz często zaciera granicę pomiędzy fikcją a realnością. Postaci prezentowane w telewizji wydają się być autentyczne. Tak autentyczne, że bez problemu można je przenieść w realność. I tu pojawia się problem: co powinno się naśladować, a co nie? Jakie wartości wyływają z omawianych wcześniej seriali?

Bądź Ryśkiem, bądź Haną

Oglądając *Klan* i *Na dobre i na złe*, widz odbiera zarazem listę wartości, które są prezentowane przez bohaterów. Tymi, które jako pierwsze jawią się odbiorcy, są wartości rodzinne. W polskim społeczeństwie rodziny wielopokoleniowe często są skonfliktowane bądź podzielone. *Klan* natomiast wyraźnie pokazuje, że rodzina potrafi rozwiązywać problemy, rozmawiać o nich, nie pamiętać złego. Kamil Łuczaj (2013) zwraca uwagę, że brak podzielenia występuje także w tzw. rodzinach ponowoczesnych (rozwidzionych, ponownie założonych). Serialowy Michał Chojnicki jest w stanie utrzymywać kontakt ze swoją byłą żoną, co więcej jego była partnerka mieszka wciąż z dziećmi u jego matki, a nowa żona Michała bardzo lubi jego byłą partnerkę. Tak skonstruowany scenariusz kieruje do odbiorcy prosty przekaz: skoro oni tak potrafią, to ty również. Nie potrafisz tak? W takim razie powinieneś zrobić wszystko, by zbliżyć się do ideału narzuconego przez rodzinę Chojnickich. Takie usilne naśladowanie może powodować więcej szkód niż pożytku. Jednak odbiorcy zostaje poczucie, że powinno być inaczej. To samo tyczy się spędzanych wspólnie świąt. Przy jednym stole nie dość, że spotyka się wiele pokoleń, to jeszcze rodzin, które formalnie już nie są rodzinami.

Inną ważną kwestią są przyjaźnie. Te serialowe zwykle są szczerze, prawdziwe, a jeśli rozczarowują to zawsze istnieje szansa zgody. Grażynka Lubicz mile i życzliwie zwraca się do każdego, a lekarze ze szpitala w Leśnej Górze to zgrana grupa przyjaciół, którzy dzielą się nie tylko ciekawymi przypadkami, ale także problemami osobistymi. Rozczarowanie zawsze może nadejść (wówczas słupki oglądalności wzrastają), jednak liczba powodzeń jest zawsze większa niż niepowodzeń.

Wśród wartości zauważalnych w wymienionych serialach występują też wartości duchowe, religijne. Wydają się najbardziej kontrowersyjne. Starsze pokolenie w *Klanie* nie kryje się ze swoją religijnością. Z kolei młodsze pokolenie jest już o wiele bardziej swobodne. Mając na myśli religijność, mówi się tu również o pewnych zasadach moralnych, które są wcielane w życie. Jeśli chodzi o *Na dobre i na złe*, to tu nie sposób tu nie przytoczyć jednego z dialogów, kiedy pacjent rozmawia z lekarzem i dowiadyduje się, że operacja przeszła pomyślnie. Pacjent wykrzykuje: „Dzięki Bogu!” Na co lekarz: „Osobiście wydaje mi się, że trochę się do tego przyczyniłem”.

Wartości religijne prezentowane w mediach ściśle zależą od rodzaju mediów. Te publiczne nastawione są na propagowanie wartości zgodnych w politykę państwa, kodeksami, konstytucją, prawem. Tu nasuwa się na myśl przykład Hany Goldberg, która odmawia wykonania aborcji, lekarzy z Leśnej Góry, którzy nie przyjmują łąpówek, a także rzetelnego doktora Lubicza, który odradza pacjentkom zbyteczne operacje plastyczne.

Widz może odnieść wrażenie, że świat seriali obfituje w wartości niematerialne (skoro zwraca się uwagę właśnie na powyższe kwestie). Jednak należy zwrócić uwagę, że kwestie materialne są również istotne. Jak mówią ci bardziej złośliwi – kłopoty finansowe umieszcza się w scenariuszu, by widz nie tracił poczucia realności. Stąd też co jakiś czas w serialu pojawiają się kłopoty, niesprawiedliwość, zawiedzenie. Wówczas zwykle pojawia się magiczne wyjście z problemu lub bohater mimo wszystko uczy się radzić sobie w trudnej sytuacji. Nie zagłębiając się w szczegóły bo przykładów można wymieniać wiele, seriele odwołują się do wartości niematerialnych i ponadczasowych. Miłość, przyjaźń, rodzina, powołanie, humanitaryzm – to te wartości, które każdy z nas odnajdzie włączając *Klan* bądź *Na dobre i na złe*. Serialowe czarne charaktery zwykle dążą do war-

tości materialnych i zwykle prędzej czy później zostają za to ukarane (przykład profesora Falkowicza).

Bohaterami w dosłownym rozumieniu tego słowa stają się zwykle pozytywne postaci. To właśnie one kierują się wyżej wymienionymi wartościami i stają się postaciami kultowymi (jak np. Rysiek z *Klanu*). W razie jakichkolwiek błędów szybko wracają na właściwą drogę, pokazując tym samym widzowi, że nawet ci dobrzy błędzą. Przez wiele lat przykładem najlepszej lekarki w Polsce była doktor Zofia Burska (postać obecnie już nie pojawiająca się w serialu *Na dobre i na złe*). Burska swoim ciepłem, życzliwością, zaangażowaniem wybijała się ponad innych lekarzy.

Biorąc pod uwagę społeczeństwo ponowoczesne, konsumpcyjne, dosyć ciężko być takim pozytywnym bohaterem. Tempo życia powoduje, że nie ma czasu na życie rodzinne, a kontakty międzyludzkie zastępowane są wirtualnymi związkami. Konsumentowi bardzo ciężko jest się odkryć przed drugim konsumentem, tylko dlatego, by nie zostać „skonsumowanym”, czyli mówiąc inaczej oszukany dla jakichś własnych interesów. Przedstawione postaci i życie niczym w serialu często stają się nieosiągalne, co z kolei rodzi frustrację, która oddala widza od wymarzonego ideału.

Bibliografia:

- Baudrillard Jean, 2011, *Ameryka*, tłum. Renata Lis, Warszawa.
- Bauman Zygmunt, 2009, *Konsumowanie życia*, Kraków.
- Bauman Zygmunt, 2012, *Etyka ponowoczesna*, Warszawa.
- Godzic Wiesław, 2005, *30 najważniejszych programów TV w Polsce*, Warszawa.
- Honkisz Jolanta, 2012, *Jakie potrzeby społeczeństwa zaspokajają seriale?*, „Fi Generation”, <http://figeneration.pl/jakie-potrzeby-społeczenstwa-zaspokajaja-seriale> [dostęp: 22.08.2014].
- „Klan” (strona serialu), <http://www.tvp.pl/serie/obyczajowe/-klan/o-seriale> [dostęp: 27.07.2014].
- Łaciak Beata, 2013, *Kwestie społeczne w polskich serialach obyczajowych – prezentacje i odbiór. Analiza socjologiczna*, Warszawa.
- Łuczaj Kamil, 2013, *Zmieniająca się rodzina w zmieniającym się serialu*, „Interalia”, http://interalia.org.pl/media/2013_08/luczaj.pdf [dostęp: 30.07.2014].
- Mysona Byrska Joanna, 2012, *Mass media – nieświadomi współpracownicy terroryzmu. Przestroga Jeana Baudrillarda*, w: *Dobro*

- w mediach – z cienia do światła*, red. Andrzej Baczyński, Michał Drożdż, Tarnów, s. 131-149.
- „*Na dobre i na złe*” (strona serialu), <http://nadobre.tvp.pl/o-serialu/bohaterowie/> [dostęp: 31.07.2014].
- Ritzer George, 2012, *Magiczny świat konsumpcji*, tłum. Ludwik Stawowy, Warszawa.
- Siuda Piotr, 2008, *Polski antyfan*, „Kultura Popularna”, nr 3 (21), s. 33-40.
- „Słownik języka polskiego”, hasło: serial, <http://sjp.pwn.pl/-haslo.php?id=2575269> [dostęp: 31.07.2014].